

*„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką” (Iz 9, 1)*

## **Drodzy bracia i siostry, dobrych Świąt Bożego Narodzenia!**

Z łona matki Kościoła, tej nocy ponownie narodził się Syn Boży, który stał się człowiekiem. Jego imię to Jezus, co oznacza: Bóg zbawia. Ojciec, odwieczna i nieskończona Miłość, posłał Go na świat, nie po to, by go potępił, ale aby go zbawił (por. J 3, 17). Ojciec dał Go z ogromnym miłosierdziem. Dał Go dla wszystkich. Dał Go na zawsze. I narodził się On, jak mały płomyk zapalony w mroku i chłodzie nocy.

To Dzieciątko, zrodzone z Dziewicy Maryi, jest Słowem Bożym, które stało się ciałem. Słowem, które kierowało sercem i krokami Abrahama ku Ziemi Obiecanej, i nadal przyciąga tych, którzy ufają obietnicom Boga. Słowem, które prowadziło Żydów na drodze od niewoli ku wolności i nadal wzywa niewolników każdego czasu, także dnia dzisiejszego, by wyszli ze swego zniewolenia. Słowem jaśniejszym niż słońce, ucieleśnionym w małym synu człowieczym, Jezusie, światłości świata.

Dlatego prorok woła: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką” (Iz 9, 1). To prawda, w ludzkich sercach istnieją ciemności, ale większe jest światło Chrystusa. Są ciemności w relacjach osobistych, rodzinnych i społecznych, ale większe jest światło Chrystusa. Istnieją ciemności w konfliktach gospodarczych, geopolitycznych i ekologicznych, ale większe jest światło Chrystusa.

Niech Chrystus będzie światłem dla wielu dzieci, które cierpią z powodu wojen i konfliktów na Bliskim Wschodzie i w różnych krajach świata. Niech będzie pocieszeniem dla umiłowanego narodu syryjskiego, który wciąż nie widzi końca działań wojennych, rozdzierających ten kraj w minionej dekadzie. Niech wstrząśnie sumieniami ludzi dobrej woli. Zainspiruje rządzących i wspólnotę międzynarodową do znalezienia rozwiązań, które zapewniłyby bezpieczeństwo i pokojowe współżycie ludów tego regionu i położyłyby kres ich cierpieniom. Niech będzie wsparciem dla narodu libańskiego, aby mógł wyjść z obecnego kryzysu i odkrył na nowo swoje powołanie do bycia orędziem wolności i zgodnego współistnienia dla wszystkich.

Niech Pan Jezus będzie światłem dla Ziemi Świętej, w której narodził się jako Zbawiciel człowieka, i gdzie nadal trwa oczekiwanie wielu ludzi, którzy pomimo utrudzenia, ale nie tracąc nadziei, oczekują dni pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu. Niech będzie pociechą dla Iraku, który przeżywa napięcia społeczne, i dla Jemenu, doświadczonego poważnym kryzysem humanitarnym.

Niech Dzieciątko z Betlejem będzie nadzieją dla całego kontynentu amerykańskiego, gdzie różne narody przeżywają okres wstrząsów społecznych i politycznych. Niech umocni umiłowany naród wenezuelski, od dawna doświadczany napięciami politycznymi oraz społecznymi, i niech nie pozwoli, by zabrakło mu potrzebnej pomocy. Niech błogosławi wysiłki tych, którzy czynią to, co w ich mocy na rzecz krzewienia sprawiedliwości i pojednania oraz dążą do przezwyciężenia różnych kryzysów i licznych form ubóstwa, obrażających godność każdej osoby.

Niech Odkupiciel świata stanie się światłem dla ukochanej Ukrainy, która pragnie konkretnych rozwiązań na rzecz trwałego pokoju.

Niech narodzony Pan stanie się światłem dla narodów Afryki, gdzie utrzymują się sytuacje społeczne i polityczne, które często zmuszają ludzi do emigracji, pozbawiając ich domu i rodziny. Niech będzie pokojem dla ludności zamieszkującej wschodnie regiony Demokratycznej Republiki Konga, dręczonej ciągłymi konfliktami. Niech będzie pocieszeniem dla tych, którzy cierpią z powodu przemocy, klęsk żywiołowych lub sytuacji zagrożenia zdrowia. Niech będzie umocnieniem dla tych, którzy są prześladowani z powodu swej wiary religijnej, szczególnie uprowadzonych misjonarzy i wiernych, a także tych, którzy padają ofiarą ataków grup ekstremistycznych, zwłaszcza w Burkina Faso, Mali, Nigrze i Nigerii.

Niech Syn Boży, który zstąpił z Nieba na ziemię, będzie obroną i wsparciem dla osób, które z powodu tych i innych niesprawiedliwości muszą emigrować, mając nadzieję na bezpieczne życie. To niesprawiedliwość zmusza ich do przemierzania pustyń i mórz, przekształconych w cmentarze. To niesprawiedliwość zmusza ich do znoszenia niewypowiedzianego wyzysku, wszelkiego rodzaju niewolnictwa i tortur w nieludzkich obozach, w których są przetrzymywani. To niesprawiedliwość wypycha ich z miejsc, w których mogliby mieć nadzieję na godne życie, i sprawia, że znajdują mury obojętności.

Niech Emmanuel będzie światłem dla całej poranionej ludzkości. Niech skruszy nasze często zatwardziałe i egoistyczne serce i uczyni nas narzędziami swej miłości. Przez nasze ubogie twarze, niech da swój uśmiech dzieciom na całym świecie: tym porzuconym i tym które doznały przemocy. Poprzez nasze słabe ramiona niech przyodzieje ubogich, którzy nie mają czym się okryć, da chleb głodnym, otoczy opieką chorych. Przez nasze kruche towarzyszenie niech będzie blisko osób starszych, jak i samotnych, migrantów i usuniętych na margines. W ten dzień świąteczny niech da wszystkim swoją czułość i rozjaśni ciemności tego świata.